

Wyznaczniki regionalizmu w zbiorze opowiadań Heleny Romer-Ochenkowskiej *Tutejsi* (1931)

Irena Fedorovič

Uniwersytet Wileński, Litwa

E-mail: irena.fedorovic@ff.vu.lt

ORCID iD: <https://orcid.org/0000-0002-4294-0653>

Miroslav Davlevič

Uniwersytet Wileński, Litwa

E-mail: miroslav.davlevic@ff.vu.lt

ORCID iD: <https://orcid.org/0000-0003-4599-4670>

Abstrakt. Obiektem badań jest zbiór opowiadań Heleny Romer-Ochenkowskiej (1875–1947) *Tutejsi* (Warszawa 1931). Jest to trzeci z kolei cykl opowiadań znanej wileńskiej pisarki, poetki i publicystki, który został poświęcony tematyce regionalistycznej. Bohaterami opowiadań są rdzenni mieszkańcy pogranicza litewsko-białoruskiego, ludzie różnych narodowości (Polacy, Białorusini, Litwini, Żydzi) i różnego pochodzenia (zamożna i uboga szlachta, chłopci, urzędnicy). Akcja opowiadań toczy się w latach I wojny światowej oraz w dwudziestolecie międzywojennym, kiedy część terenów litewsko-białoruskich znalazło się w obrębie II Rzeczypospolitej. Rdzenni mieszkańcy pogranicza zostali ukazani w opozycji do “obcych” – niemieckich żołnierzy oraz dawnych rosyjskich urzędników i duchownych. Najważniejszym wyznacznikiem regionalizmu na przykładzie zbioru opowiadań *Tutejsi* jest odrębność językowa, widoczna w narracji autorskiej oraz w zindywidualizowanym języku bohaterów. W języku bohaterów występują regionalizmy i dialektyzmy typowe dla polszczyzny północno-kresowej. Na podstawie metodologii językoznawstwa kognitywnego autorzy artykułu wyróżnili też kilka innych konceptów, które charakteryzują regionalizm, są to: terytorium/ patriotyzm lokalny; krajobraz; zwyczaje/obyczaje/tradycje; zabawy/ pieśni; stroje. Wyniki badań potwierdzają słuszność opinii naukowców o tym, że ludzie pogranicza mają tendencję do deklarowania “tutejszości”, zachowują poczucie własnej odrębności.

Słowa kluczowe: regionalizm, Helena Romer-Ochenkowska, tutejszość, XX wiek.

Determinants of Regionalism in the Collection of Stories by Helena Romer-Ochenkowska *Tutejsi* (1931)

Abstract. The object of research is a collection of short stories by Helena Romer-Ochenkowska (1875–1947) titled *Tutejsi* (Warsaw 1931). It is the third series of short stories by a famous Vilnius writer, poet and journalist, which is devoted to regional issues. The protagonists of the stories are native inhabitants of the Lithuanian-Belarusian border, people of different nationalities (Poles, Belarusians, Lithuanians, Jews) and of various origins (wealthy and poor nobility, peasants, officials).

Received: 3.11.2022. **Accepted:** 15.12.2022

Copyright © 2022 Irena Fedorovič, Miroslav Davlevič. Published by Vilnius University Press. This is an Open Access article distributed under the terms of the [Creative Commons Attribution Licence](https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/), which permits unrestricted use, distribution, and reproduction in any medium, provided the original author and source are credited.

The stories takes place during the years of World War I and in the interwar period, when some of the Lithuanian-Belarusian territories became part of the Second Polish Republic. The indigenous people of the borderland were shown in opposition to “strangers” – German soldiers and former Russian officials and clergy. The most important determinant of regionalism, as exemplified by the collection of *Tutejsi* stories, is linguistic distinctiveness, visible in the author’s narrative and in the characters’ individualized language. There are regionalisms and dialectisms in the language of the heroes typical of the North-Borderlands Polish language. Based on the methodology of cognitive linguistics, the authors of the article also distinguished several other concepts that characterize regionalism, which are: local territory / patriotism; landscape; customs / traditions; games / songs; costumes. The results of the research confirm the correctness of the scholars’ opinion that people of the borderland tend to position themselves as locals and maintain a sense of their own separateness.

Keywords: regionalism, Helena Romer-Ochenkowska, locality, 20th century.

Regionalizmo determinantai Helenos Romer-Ochenkowskos *Tutejsi* apsakymų rinkinyje (1931)

Santrauka. Tyrimo objektas – Helenos Romer-Ochenkowskos (1875–1947) apsakymų rinkinys *Tutejsi* (Varšuva 1931). Tai trečioji žymios Vilniaus rašytojos, poetės ir žurnalistės apsakymų serija regionalizmo tematika. Pasakojimų veikėjai – vietiniai Lietuvos ir Baltarusijos pasienio gyventojai, įvairių tautybių (lenkų, baltarusių, lietuvių, žydų) ir įvairių socialinių sluoksnių atstovai (turtingi ir neturtingi bajorai, valstiečiai, valdininkai). Veiksmas vyksta Pirmojo pasaulinio karo metais ir tarpukariu, kai dalis Lietuvos ir Baltarusijos teritorijų tapo Antrosios Lenkijos Respublikos dalimi. Vietiniai pasienio gyventojai yra rodomi priešprieša „svetimiesiems“ – vokiečių kariams ir buvusiems Rusijos pareigūnams bei dvasininkams. *Tutejsi* apsakymų ciklo analizė rodo, kad svarbiausias regioniskumą lemiantis veiksnys yra kalbinis išskirtinumas. Herojų kalboje yra regionalizmų ir dialektizmų, būdingų Šiaurės pasienio lenkų kalbai. Remdamiesi kognityvinės kalbotyros metodika, straipsnio autoriai išskyrė keletą kitų regionalizmui būdingų sąvokų, tokių kaip: lokali teritorija / patriotizmas; kraštovaizdis; papročiai / tradicijos; žaidimai / dainos; kostiumai. Tyrimo rezultatai patvirtina mokslininkų nuomonę, kad pasienio gyventojai linkę deklaruoti „vietiniais“ ir išlaikyti savo atskirumo jausmą, teisingumą.

Reikšminiai žodžiai: regionalizmas, Helena Romer-Ochenkowska, vietiskumas, XX a.

Wprowadzenie

Regionalizm jest to zespół kierunków o zróżnicowanym programie literackim i ideowym, charakteryzujący się dążeniem do powiązania twórczości literackiej ze specyfiką regionów, ich obyczajami, kulturą, językiem, przeciwstawianymi kulturze ogólnonarodowej. Rozpoczyna się on od uświadomienia przez pewną społeczność terytorialną swojej odrębności. Członków tej społeczności łączy poczucie tożsamości i wspólnoty [Kuźma 1992, 925; Kuźma 2003, 95–96]. Zjawisko regionalizmu, które zrodziło się w połowie XIX wieku we Francji, znalazło podatny grunt do rozwoju również w Polsce. Podobnie jak w innych krajach europejskich, regionalizm krajowy został przyspieszony przez I wojnę światową, a w dwudziestoleciu międzywojennym stał się elementem oficjalnej polityki państwa polskiego, wszedł do programów szkolnych. Miał on pełnić funkcję integrującą w państwie odradzającym się z trzech zaborów, z ludnością zróżnicowaną etnicznie [Patkowski 1924, 3–4]. Regionaliści stawiali zadanie zdynamizowania kulturalnie i ekonomicznie małych ośrodków, związania emocjonalnie ludzi z zamieszkiwaną przez nich przestrzenią.

Regionalizm stał się podstawowym nurtem polskiej literatury wileńskiej okresu dwudziestolecia międzywojennego. Cele i zadania regionalizmu wileńskiego, zdaniem Mirosławy Kozłowskiej, były formułowane „pod wpływem przekonania o szczególnej roli Kresów w zachowaniu polskości oraz świadomości, że Wileńszczyzna jest tygłem, w którym występują różne narodowości i kultury, które powinny – zachowując tożsamość – stopić się w jedną kulturę krajową” [Kozłowska 1994, 102]. Korzenie wileńskiej literatury regionalnej kształtowały się w środowiskach szlacheckich i drobnoszlacheckich. Regionaliści wileńscy uważali siebie za Litwinów w sensie historycznym, obywateli dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, byli zwolennikami powrotu do idei jagiellońskiej. Tadeusz Bujnicki pisał:

Wileńscy regionaliści eksponowali przede wszystkim polską tradycję zrodzonego na Litwie mickiewiczowskiego romantyzmu, regionalizm najczęściej występował więc w romantycznej szacie oraz chętnie korzystał z tematów i motywów „swojskich”. Wprowadzone do twórczości motywy białoruskie czy litewskie traktowane były jako istotne składniki świata przedstawionego, wyraźnie jednak podporządkowane motywom polskim [Bujnicki 2019, XXXV].

Początek nurtu regionalnego wileńskiego wiąże się z kierunkiem, jaki wybrała „Gazeta Krajowa” (1919–1922), redagowana przez Ludwika Abramowicza. Miała ona za zadanie reprezentowanie interesów mieszkańców „kraju” – obszaru geograficzno-historycznego, małej ojczyzny różnych narodów. Publicystką „Gazety Krajowej”, a jednocześnie prekursorką idei regionalistycznych w Wilnie [Januszevska–Jurkiewicz 2016, 175], była pisarka, poetka, malarka oraz działaczka społeczna Helena Romer-Ochenkowska (1875–1947). Była córką znanego malarza i rzeźbiarza wileńskiego Alfreda Romera i Wandy z Sulistrowskich, kuzynką prawnika, rektora Uniwersytetu Kowieńskiego Michała Romera i kompozytora Mieczysława Karłowicza. Urodziła się w Wilnie, ukończyła pensję Łucji Żeleńkiewicz w Krakowie. Później mieszkała Karolinowie, w majątku matki w powiecie święciańskim na Wileńszczyźnie, prowadziła tajne nauczanie chłopów. W 1904 roku wyszła za mąż za Henryka Ochenkowskiego (1872–1925), po dwóch latach jednak małżeństwo się rozpadło. W latach 1906–1908 studiowała, podobnie jak jej kuzyn Michał Romer, na Wydziale Dziennikarstwa w Wyższej Szkole Społecznej w Paryżu. Po powrocie do Wilna rozpoczęła współpracę z prasą wileńską: „Kurierem Litewskim”, „Litwą i Rusią”, „Przyjacielem Ludu”, później „Naszym Krajem” i „Gazetą Krajową”. Publikowała tu wiersze, opowiadania, artykuły publicystyczne. Stworzyła m.in. postać literacką komicznej dozorczyńi wileńskiej Jozefoweczki, mówiącej gwarą lokalną. Postać ta była tak popularna, że trafiła do Wileńskich Szopek Akademickich (1921–1933). Romer-Ochenkowska była też autorką patriotycznych sztuk scenicznych przeznaczonych

dla teatrów amatorskich na Wileńszczyźnie. W tych utworach zwracała uwagę na potrzebę dbania o zachowanie autentycznego języka lokalnego. W przedmowie do sztuki *Wilija u państwa Mickiewiczów* napisała ona:

Należy utrwać w pamięci przeszłość i zwyczaje naszego kraju. Gwara nasza, wyrażenia, obchody mają takie samo prawo do sceny i literatury, jak gwara: mazurska, góralska, śląska, kaszubska, beskidzka. Nie można pisać rzeczy „tutejszych” bez jej użycia [Romer 1929].

Był to głos polemiczny wobec opinii, że „polszczyzna wileńska, powszechnie uważana za język zepsuty, jest przede wszystkim przedmiotem wyszydzenia i ośmieszania” [Turska 1930, 220, por. Wójcik 1994, 124].

Romer-Ochenkowska lata II wojny światowej spędziła w Wilnie i na Wileńszczyźnie, w 1945 roku jako repatriantka wyjechała do Torunia, gdzie zmarła w 1947 roku.

Zbiór opowiadań *Tutejsi* (1931)¹

W dwudziestoleciu międzywojennym ukazało się drukiem kilka zbiorów prozy Romer-Ochenkowskiej o tematyce regionalnej, w których ukazane zostało życie codzienne mieszkańców wsi z pogranicza litewsko-białoruskiego, relacje między dworem a wsią, na tle wydarzeń historycznych z okresu I wojny światowej i dwudziestolecia międzywojennego. Tytuły tych zbiorów opowiadań – to: *Swoi ludzie* (1922), *Książka o nich* (1922) oraz *Tutejsi* (1931). Utwory te, reprezentujące dorobek wileńskiego środowiska literackiego z omawianego okresu, niestety, nie budziły zainteresowania badaczy języka literatury [Turska 1930, 219; por. Wójcik 1994, 124].

Przedmiotem niniejszych badań jest ta ostatnia publikacja wydana w Warszawie. Przedmowę do książki napisał historyk literatury, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Tadeusz Grabowski. Stwierdził on, że:

Autorka, ukochawszy swe strony, umie chwycić cechy znamienne krajobrazu i ludzi. Wszystko stapia się u niej ze sobą, tworząc harmonijną i wdzięczną całość. Najchętniej zwraca się ona do ludu, nie pomija jednak i dworu. Odczytanie jej obrazków, w których gwara miejscowa odgrywa niemalą rolę, daje dużo zadowolenia artystycznego, a powodzenie, jakie stanie się niewątpliwie ich udziałem, będzie dla niej impulsem do tworzenia podobnych rzeczy i w przyszłości.

Są one potrzebne ze względu nie tylko na pokazanie przeszłości, w której nie brak bezimiennych bohaterów i wlotów ducha, ale i współczesności, która rozstrzygnie o tym, co będzie [...] [Grabowski 1931, 6].

¹ H. Romer-Ochenkowska, *Tutejsi*, Warszawa 1931. Tytuły opowiadań: *Pokutnicy*; *Niedźwiedzia przysługa*; *Kariera Anciutki*; *Jaszczar! Jaszczar!*; *Moce nocy*; *A ono powiedziało swoje*; *Czary Panjelandu*; *Psie serce*; *Baba z Kozłów*; *Śnił sen*; *Brzoza-bliźniaczka*.

Inaczej niż w książce z 1929 roku, pisarka w tytule użyła określenia „tutejsi”. W drugiej połowie XIX stulecia wyraz *tutejszy* był definiowany jako „tuziemiec, tubylec, w tej okolicy urodzony” [Słownik języka polskiego 1861, 218, por. Słownik języka Adama Mickiewicza 1977, 215–216]. Natomiast w dwudziestoleciu międzywojennym oznaczał on tyle, co „rodak, ziomek, swój”, jako przymiotnik był traktowany jak synonim „miejscowy, swojski, krajowy, nie obcy” [Słownik języka polskiego, 1919, 173]. W *Posłowniu* autorka poszerzyła znaczenie tego określenia:

[...] „*Tutejszy*” było przed wojną jedyną charakterystyką, jaką człowiek z Wileńszczyzny stosował do siebie. „Kto ty”, pytano, „Polak?”. „Nie, ja z prostych, *tutejszy*!” „Białorusin znaczy?” „Dy nie, ja nie ruski, katolik, *tutejszy*”. Oto odpowiedź, którą się ogólnie słyszało. Słowo to zawiera w sobie jakieś ściśle i silne przyznanie się do przynależności z ziemią, krajobrazem, otoczeniem. *Tutejszy*. Tu urodzony, żyjący i umierający. W tej tu „stronie”, wśród łagodnych wzgórz, wysokich, gęstych lasów szpilkowych, wśród błękitnych jeziorzek pomiędzy kotlinami przyczajonych pod ajerem i olszyną [...].

Tutejszy człowiek mówi do drugiego przy robocie: „Nie śpieszaj się, co jutro będziesz robić?”, opornie broni się od każdej nowości, choćby była dla niego dobrodziejstwem, bo „nie przywykłszy”, a znosi bez szemrania każdą niedolę, bo „przywykłszy”. Przywyknąć i wytrzymać to najważniejsze podstawy jego życia, kamienie młyńskie, na których opiera swoje istnienie [...] [Romer-Ochenkowska 1931, 190].

Książka Romer-Ochenkowskiej jest to zbiór jedenastu utworów („obrazków”). Są one zróżnicowane zarówno pod względem czasu akcji (lata I wojny światowej i okres dwudziestolecia międzywojennego), jak i środowiska, z jakiego pochodzą bohaterowie (mieszkańcy dworów, służące dworskie, uboga szlachta zaściankowa, chłopci, wiejskie znachorki, dawni urzędnicy carscy, duchowni prawosławni, oficerowie i żołnierze niemieccy). Pod względem nastroju wyróżnia się jedyne w tym zbiorze opowiadanie humorystyczne pt. *Niedźwiedzia przysługa* o ulubienicy młodego dziedzica Piotra, tresowanej niedźwiedzicy nazywanej „mamzel Fifi”, choć wątków humorystycznych nie brakuje też w opowiadaniu *Czary Panjelandu*, w którym kapelan wojska niemieckiego widząc wybiegające z łaźni nagie kobiety, myśli, że to są czarownice odprawiające pogańskie obrzędy. W opowiadaniu pt. *Kariera Anciułki* występują motywy typowe dla powieści awanturniczej, tytułowa bohaterka – to dziewczyna z nizin (z dawnej szlachty szaraczkowej), która dzięki panienice z dworu uczy się nie tylko czytania i pisania, ale też sposobów na awans społeczny. Jej kariera kończy się jednak tragicznie – w Petersburgu zostaje zbrodniarką, zabija kochanka i swoją rywalkę. Motyw śmierci przewija się w kilku utworach z tomu *Tutejsi*, można powiedzieć, że jest tu motywem nadzędnym. Śmierć zabiera dzieci (córkę znachorki z opowiadania *Baba z Ko-*

złów), ludzi młodych (żołnierza z opowiadania *Brzoza-bliźniaczka*), w wieku dojrzałym (urzędnika z opowiadania *Psie serce*), a także starców. Dla tych ostatnich śmierć jest wybawieniem od pokuty za grzechy przodków. Piętnem takiej pokuty było naznaczone życie pięciorga dzieci Hieronima Botwinki (1779–1875), prokuratora gubernialnego wileńskiego, który wydawał wyroki na młodzież uniwersytecką w procesie filomatów i filaretów. Jego córka i czterech synów, tytułowi *Pokutnicy*, żyli schorowani i samotni w dworze rodzinnym Kłobin², ze świadomością, że krew ich rodziny jest zatruta.

Bohaterami prozy Romer-Ochenkowskiej są też chłopci i dziewczynki, przedstawieni jako reprezentanci tzw. zdrowej rasy (silni fizycznie, kochliwi i piękni, choć często nierozgarnięci i zabobonni), wierni tradycjom ludowym przekazywanym z pokolenia na pokolenie (*Baba z Kozłów*, *Jaszczar! Jaszczar!*), ale też czasami niepokorni wobec nakazów patriotycznych – w opowiadaniu *Czary Panjelandu* wiejska dziewczyna Maryśka zakochuje się ze wzajemnością w żołnierzu niemieckim.

Helena Romer-Ochenkowska w zbiorze opowiadań *Tutejsi* poruszyła m.in. kwestię, kto jest dla „tutejszych” „swoim”, a kto – „obcym”. Obcymi kulturowo, językowo i etnicznie są rekwirujący wszystko na potrzeby swego wojska Niemcy (choć nie brakuje wśród nich żołnierzy z zaboru pruskiego, znających język polski), a także Rosjanie, „ruski naród, brodacze” [*Posłowie*, 190]. Ale i tu jest wyjątek – wspomniana dziewczyna wiejska kocha żołnierza niemieckiego, porozumiewa się z nim bez słów, językiem miłości, chociaż wie, że on się nigdy z nią nie ożeni i wkrótce wróci do swego kraju. „Swoi” – dla bohaterów zbioru *Tutejsi* – to nie tylko autochtoni, tu urodzeni, etniczni Polacy, Białorusini i Żydzi, ale też przybysze znad Wisły – „szykowni koroniarze o wartkiej i chępliwej mowie” [opowiadanie *Pokutnicy*], Litwini, głównie chłopci, którzy wzbogacili się w Ameryce (choć nie zawsze można się z nimi porozumieć, dlatego w *Posłowie* są określani jako „parkunasy”³), a także przybyli z głębi Rosji potomkowie powstańców z 1863 roku, często już nieznający języka polskiego.

Zdaniem krytyka literackiego Erazma Kuźmy wyznacznikami regionalizmu są dwa podstawowe elementy – język (odmienny od ogólnonarodowego, np. gwarowy) i specyficzna tematyka („lokalna”), koloryt, aura, sposób odczuwania i myślenia [Kuźma, tamże]. Zgodnie z metodologią lubelskiej szkoły etnolingwistycznej, badającej językowy obraz świata [Bartmiński 1990, Bartmiński 2006; Grzegorzczukowa 1990] w analizowanym zbiorze opowiadań Romer-Ochenkowskiej można wyróżnić więcej wyznaczników regionalizmu,

² Kłobin – majątek w dawnym powiecie wilkomierskim (*lit.* Ukmergės apskritis), należał najpierw do Radziwiłłów, potem do Platerów. W 1819 r. kupił go H. Botwinko, razem z cennym archiwum, biblioteką i zbrojownią.

³ „Parkunasy” – od *Perkunas* (litewski bóg pogański).

takich jak: terytorium/patriotyzm lokalny; krajobraz; zwyczaje/obyczaje/tradycje; zabawy/ pieśni, stroje.

Odrębność językowa

Wykładnikiem regionalizmu w opowiadaniach H. Romer-Ochenkowskiej jest niewątpliwie odrębność językowa jej bohaterów, związana z gwarami i językiem charakterystycznym dla danego regionu. Mamy tu do czynienia z nakładaniem się kilku języków, krzyżowania się w najrozmaitszy sposób – języka białoruskiego, rosyjskiego, w mniejszym stopniu litewskiego [np. w opowiadaniu *Pokutnicy*, 7–17]. Są to regionalizmy i dialektyzmy typowe dla północnokresowej odmiany polszczyzny [por. Kurzowa 1993, 329–486]. Do regionalizmów leksykalnych należą np.: nazwy tradycyjnych potraw bożonarodzeniowych na Wileńszczyźnie: „Kucja”, „śleżyki” – [...] *Co tam „Kucja”, potrawy raz w rok jedzone, choćby i kisiel najśłodszy z żórawin, czy śleżyki z białym, mlecznym makiem!* [*Karjera Anciułki*, 53]; nazwy powozów – „kałamaszka” – *Jeździła w jedną szkapę kałamaszką* [...] [*Baba z Kozłów*, 155]; nazwa miejsca, np. „mogilnik”, czyli „cmentarz” – [...] *Daj na trumna, i konika, wywieź na mogilnik* [...] [*Baba z Kozłów*, 160]; nazwy zabudowań gospodarczych – „odrynka” (*Moce nocy*, 83). W zbiorze opowiadań występują też deminutywne formacje słowotwórcze określające nazwy zwierząt, np.: „wilczuki” – *Kudlate „wilczuki”, psy o wyglądzie dzikim i przeraźliwym głosie* [...] [*A ono powiedziało swoje*, 98]; „parsiułki” (*Nudno w tym lesie z parsiułkiem tylko chodzić na szpacyer*, [*Karjera Anciułki*, 34]; „psiuki” [*Śnił sen*, 178]. Pamiętam ten dworek i ten mająteczek, co to psiuk na cudzej miedzy już ogon kładzie jak się położy. [*Brzoza-bliźniaczka*, 184] itd. Wśród zdrobnień znalazły się też imiona męskie utworzone przy pomocy produktywnych na Wileńszczyźnie przyrostków -uk, np. *Antuk, Kaziuk* [*Moce nocy*, 86] oraz deminutywa żeńskie o zabarwieniu dodatnim, pieszczotliwym utworzone za pomocą sufiksów -utka, -uśka, np.: *Ańciułka, Kostuśka, Kukuśka* [*Karjera Anciułki*, 34–35]. Formacje te często mogą posiadać odcień poufałości w stosunku do rówieśników lub osób młodszych wiekiem z kręgu rodziny lub najbliższego otoczenia [por. Dubicka, 1986, 72]. Wypowiedzi narratora często przeplatane są pojedynczymi lub dłuższymi wypowiedziami białoruskimi, np.: „*Ach ty nocka moja*”, zaszepiała Justynka „*nocka ty dziawockaja, ot nudno stało na serdciu, ot kali ty mienia ciahniesz i ciahniesz, Boh znaje kudy... daloka, daloka*”... wtopiła twarde swe, zczerniałe od robót polnych szczupłe palce w lniane włosy ciasno splecione [...]. [*Moce nocy*, 84]; *Jeśli był kiermasz, naród gęsto walił do kościoła i sypał grosze. Nawet zdarzyło się, że rozmarzony monopolką, jaki taki „bahacz-haspadar” wygrzebywał hryweńki z brudnej nosóweczki i tkał na oślepie byle jakiej babie, mrucząc konfidencjonalnie: „Mali sie ciotka Bohu kap majeho susieda tak skróciło, jak on mienia try rubli skrucil”* [*Baba z Kozłów*,

136]; rzadziej rosyjskimi lub litewskimi, np.: [...] do „uradnika” bez trzech rubli ani przystępuj, asesor zaczynał objawiać chęci w kierunku zawarcia stosunków towarzyskich z hardymi Polaczyszkami [...]. Drogą waliły cztery w poręcz zaprężone kare smoki z ogonami do ziemi i ze srogim, odpowiednio brodatym „kuczerem” w czerwonej rubaszce wrzeszczącym „wperiod!” i „dorohu!” [...]; Mówiła jednak i po polsku, skwapliwie więc spytałam ją o losy tych ludzi, co tu żyli i umarli. – Tak, tak, paniulitiu moja, było ik czterek, bracia i jedna siostrzyczka - objaśniała mnie łamaną mową. – Ciężka była ik koroba... [Pokutnicy, 9, 11, 15]. Funkcja tych przeplatanych wypowiedzi w języku białoruskim, rosyjskim bądź litewskim polega niewątpliwie na zwiększeniu realizmu opowiadań.

Terytorium/Patriotyzm lokalny

Regionalizm zrodził się w kontekście istnienia określonych regionów, wyróżniających się zasobem specyficznych cech i pozostaje w stałej do nich relacji, tzn. kojarzy się zawsze z określonym obszarem. Na określenie tego obszaru bliskości w poszczególnych koncepcjach używa się różnych terminów. Najczęściej spotykane to: „lokalność”, „tutejszość”, „swojskość”, „samoswojskość”, „krajowość”, „ojcowizna” („tateczna”), „dom ojców”, „strony rodzinne”, „mała ojczyzna”, „ojczyzna prywatna”, „ojczyzna lokalna” lub „ojczyzna regionalna” [zob. Skorowski 2006, 157, 159]. Poczucie odrębności swojej sytuacji przejawia się w silnym związku z własną społecznością lokalną i przywiązaniem do własnego terytorium etnicznego. Świadczy o tym np. fragment opowiadania *Pokutnicy*: *Zmora przykucia do ziemi za wszelką cenę i wegetowania na niej na przekór zdolnościom i chęciom, pod groźbą oddania jej w obce, wrogie ręce, zatracenie sił, na bezowocną często walkę z finansowymi warunkami [...]. Sprzedaż, strata majątku, działy rodzinne przestały być dramatem, na który się bezradnie, z rozpaczą patrzy i o którym długo bolesne echo się skarży w sercach rodaków, jakby zeń szmatami żywe wydzierano ciało* [Pokutnicy, 7–8]. Z przynależnością terytorialną wiąże się też jeden z tytułów opowiadań – *Czary Panjelandu*. W przypisie do tego opowiadania autorka wyjaśniła znaczenie wyrazu *Panjeland*: *Niemcy za okupacji używali, nawet w oficjalnych raportach, określenia Panjeland, Panjepferd, Panjewagen do wszystkiego tutejszego* [Czary Panjelandu, 106]. Leszek Bednarczuk tłumaczy, że nazwa ta powstała wtedy, gdy „wojsko i okupacyjna administracja zetknęła się z ludnością polską, z której ust słyszeli zwrot *Panie!* i sami zaczęli się tak zwracać do miejscowej ludności“ [Bednarczuk, 2010, 14–15].

Krajobraz

Za swoisty element regionalizmu można uznać również przedstawiany w opowiadaniach krajobraz. Tworzy on odrębny, specyficzny a zarazem swoj-

ski opis przyrody, np.: *Ziemia, lasy, wzgórza i doliny malowniczej Litwy, jej cudne, rozmarzone w mgłach jeziora i rzeki błękitne [...] [Pokutnicy, 7]; Jest jeszcze wiele innych piękności w tym krajobrazie... jest tęskna dusza tego kraju w tej ciszy, w tym zapachu grzybów, pleśni, „moczuchy” i dalekiego dymu. Jest odosobnienie się od całego świata, tajemniczość pierwotnych istnień, której nie zrozumie człowiek przerafinowany i błędzić będzie wśród nich, jak w tym borze, bez dróg, bez planu [Kariera Anciułki, 33]. W krajobrazie pogranicza litewsko-białoruskiego wyjątkowe miejsce zajmuje las: Jest las. Ileż w nim czaru i tajemniczej, wabiącej melodii... Jaki tłum istnień różnorodnych...; [...] Dęby pomrukują cicho, zahartowane, zamknięte w sobie i nieprzystępne lada jakim wzruszeniom [...]. Miętko i słodko śpiewa liśćmi brzoza, płaczka rozlewna, pokłonna wiatrom i burzom; [...] Milcząca jest jarzębina strojniejsza, krasą jagód w jesieni dumna, a najpiękniej śpiewają sosny, poważną i przejmującą opowieść, o najgłębszych tajemnicach ludzkich... [...] [Kariera Anciułki, 29–30].*

W *Posłowie* autorka opowiadań podkreśla, że „tutejszy” – to znaczy mieszkający „w tej tu „stronie”, wśród łagodnych wzgórz, wysokich, gęstych lasów szpilkowych, wśród błękitnych jeziorzek pomiędzy kotlinami przyczajonych pod ajerem i olszyną” [Romer-Ochenkowska, 190]. Opisywane w opowiadaniach tereny spełniają różne funkcje: stanowią miejsce zdarzeń rozgrywających się w opowiadaniach, często służą urealistycznieniu przedstawionej akcji, przybliżają czytelnikowi rysowane postacie bohaterów.

Zwyczaje/obyczaje/tradycje

Ogromną wartość symboliczną dla bohaterów opowiadań Romer-Ochenkowskiej mają nazwy własne *Ostra Brama* oraz *Matka Boska Ostrobramska*: [...] *stare, lipami i głoziem otulone dwory mogły w swe bielone ściany przyjmować nowych dziedziców, bez wstrętu i bez obawy, że na miejscu Ostrobramskiej Panienki ikona „Bożej Maty” zawiśnie. [Pokutnicy, 7].* Hasła te, będące symbolem religijnym i narodowym jednocześnie, obecne są w literaturze i często eksponowane.

Obraz zwyczajów i tradycji pogrzebowych na wsi znalazł swoje odbicie w dłuższym fragmencie opowiadania *Baba z Kozłów*: [...] *Baba zachowała się po śmierci córki jak należy: obmyła i ubierała córkę sama, nie wylewając ani jednej łzy, żeby jej ciężko nie było na tamtym świecie. Ziele święcone ułożyła pod głowę, a grosz w rękę, na opłatę „umarszczykom na mogiłach leżuszczym, żeb dobrem serdce do towarzystwa przyjęli”. Potem różańcem ręce zmarłej okręciła, i ułożyła ją na środku izby, głową na wschód [...] [Baba z Kozłów, 152]; Pogrzeb Józinki odbył się według wszelkich tradycji i prawideł a z pomocą Wincowszyny nawet okazało. Bowiem wóz ubrano zieloną jedlinką, gałązkami wysypano podwórze, na trumienie z gładkich desek, namalowany*

był czarny krzyż, a „dwornia“ przysła całą gromadą bab i dziewcząt [...]. I trumnę wyniosły dzieuczaty na ręcznikach, i tak pięknie, a żałośnie śpiewały, cienko i piskliwie wyciągając [...] [Baba z Kozłów, 161].

W opowiadaniu *Moce nocy* jest wzmianka o odprawianiu przez kobiety obrzędu dziadów w łaźni, podczas którego zostawiane są pokarmy dla zmarłych (oładki, smażona kapusta): [...] *nie raz, nie dwa, wychodząc, zostawiały w łaźni duch ciepły i wodę gorącą, i winniki, i oładki, albo kapusty smażonej na oleju, i kłaniały się w koło od drzwi, na cztery strony, aż do ziemi szepcząc, trzęsącymi się ustami: „Dziedy, dziedy, chadźcie siudy, wieczeru wieczeraci i nas pierzeżegnaci“. A potem prędko leciały milczkiem do wioski, bo zdawało się, że powietrzem letko, cicho płyną smutne, tęskniące dusze i kołyszają się nad głowami, między gałązkami, a potem zejdą gdzie wołanie usłyszą i dobrą o sobie pamięć zobaczą.* [*Moce nocy*, 87–88]. Natomiast w opowiadaniu *Śnił sen...* znajdziemy obszerny opis przygotowań do świąt Wielkanocy: *Wielkanoc tak się nazywa na cześć nocy Zmartwychstania Pańskiego, po której nastąpił triumfalny świt nowego żywota i dzień wesoły, oczekiwany od wieków. Ludzie jednak, więcej niż o nocy, o dniu tym pamiętają i przez długie tygodnie postu przygotowują się doń, a bijąc się kwitnącymi gałązkami pachnącej miodem wierzby, wołają „wierzba bije, nie ja biję, za tydzień, wielki dzień“! I nadchodzi ten wielki dzień nowej wiosny, dzień przygotowany trudem kuchennym, postem, pokutą i łaźnią, aż człek oczyszczon na duszy i ciele, wewnątrz i zewnątrz gotowy, przystępuje do ojaty jadła i napoju, nieświadomie łącząc pogański kult doczesnych szczęśliwości i niebiańskich rozkoszy, odczuwanych przez ogół głównie podniebniem.* [*Śnił sen...*, 172].

Zabawy/pieśni/przyśpiewki

Regionalną ludową zabawę śpiewno-taneczną pod nazwą *Jaszczar* z okresu zimowego („na Kalady”) Romer-Ochenkowska w szczegółowy sposób opisała w opowiadaniu *Jaszczar! Jaszczar!*. Grający rolę Jaszczara chłop Antuk Purłan siedział na pniu, miał na sobie kozuch i wieniec słomiany na głowie. Dziewczeta śpiewały pieśni, prosząc, aby oddał im wieniec, który gdzieś się zapodział i pyta o niego matka, dawały za to Jaszczurowi obwarzanki: [...] *Wreszcie po szeptaniu i naradach, pisała jedna i druga jak flet czy skrzypce, próbując instrumentu i zaczęły, łącząc się w coraz zupełniejszy chór, zawodzący cienko i wysoko w niebogłosy:*

Siadzić, siadzić Jaszczar. Łada maja.

Na zalatuom kreśle.

U harochawuom stozi. Łada maja.

Hauaszczok łuszczyk. Łada.

U karobeczku syple, Łada!

Aż zachodziły się od tego śpiewania: głowy odchyliły i przymknąwszy oczy, rozdziawiały się, darły gardła akuratnie, nie żałując; [...] Dziewczęta zawiodły żałośnie:

Łada, Łada maja!

Jaszczaru panoczku,

Addaj muoj wianoczku.

Kraj mora schodziła.

Ruoczki, nożki zziabiła,

Puokil wianiec zrabiała!

Maja matka lichaja, niema wieńca pytaje! [...] [Jaszczar! Jaszczar!, 77–78]

W tradycji białoruskiego folkloru kalendarzowo-agrokułturowego zabawa ta jest zaliczana do form nieobrzędowych, wiąże się z okresem bożonarodzeniowym lub szerzej – zimowym. Zabawa *Jaszczar* była znana jeszcze w XIX wieku, odbywała się zwykle późnym wieczorem w karczmie lub w największej chacie we wsi. Mężczyzna grający rolę Jaszczara symbolicznie zaślubiał dziewczynę – obracał ją kilka razy dookoła siebie i zdejmował jej wieniec. Dziewczęta prosiły o zwrot wieńca, składały u stóp Jaszczara prezenty w postaci chustek, koralów, pierścionków, wstążek, musiały też wykonywać różne zadania: tańczyć, śpiewać itd. Współcześni etnolodzy i muzykolodzy łączą ją ze starożytnym rytuałem składania w ofierze dziewcząt Smokowi–Jaszczarowi lub z rytuałami inicjacyjnymi czy weselnymi [zob. Berkovič 2015, 145].

Po białorusku śpiewa też Justynka, wiejska dziewczyna w opowiadaniu *Moce nocy*:

Ach Spieszka Sparyszka przyleci da minie

da z bujnym wietrykom na białym motylczykom.

I daj Boże lohko i wieczar nie daloko,

a chto u piered zaczau,

kap jon z zadu sterczau,

a ja aposznia, kab była raskoszna. [Moce nocy, 85].

Natomiast jedenastoletnia tytułowa bohaterka opowiadania *Kariera Anciutki*, która ma świadomość tego, że pochodzi ze szlachty, śpiewa pieśni w polszczyźnie gwarowej:

Tam nad granicą zimna wodeńka,

Jako lod, jako lod,

Mojej damuli słodka gębula,

Jako miód, jako miód!

Raz pocałuj, trzy dni smakuj,

W swem sercu, w swem sercu [Kariera Anciutki, 35. Por. Kurzowa 1993, 329–486].

Stroje

Wykładnikiem regionalizmu charakterystycznym dla tego obszaru są też opisy strojów ludowych bohaterów opowiadań, najczęściej kobiecych. Charakterystyczne są dla nich tradycyjne wzory regionalne i naturalne tkaniny, np.:

[...] *Przyodziana była po domowemu w szary czerkas swojego tkania, w spódnice kłoszowo-faldzistą i kaftan luźny, z niską białą kryzką u szyi, spiętą broszką przedstawiającą palmę turecką z oksydowanego srebra. Strój ten luźny i wygodny wyolbrzymiał jeszcze jej opasłą postać, rozlaną w bezkształt bladego tłuszczu.* [...] [*Baba z Kozłów*, 158];

[...] *Chłopcy trzymali wół dziewczęta, owinięte w owczyny i chusty [...]. Teraz dziewczęta wzięły się za ręce. Splotły się w koło, jakby kwiaty i ziola splatały w wieniec duży. Zrzuciły chustki i burnusy. Zaśniły jasne, płowe jak lny, kasztanowate i rzadziej ciemniejsze włosy, ciasno w kosy splecione, związane kolorowymi szmatkami. Wpuszczone w marszczone spódnice z domowego czerkasu lub kupnej wełny bordo czy granatowej, bluzki różowe, niebieskie „sinie”, w kwiatki i desenie, spięte taniemi broszkami u szyi, ozdobionych paciorkami, zakręciły się po izbie [...].* [*Jaszczar! Jaszczar!*, 76, 78–79].

Podsumowanie

Pogranicza jak w soczewce skupiają wielość problemów tożsamościowych i językowych. Ludzie z regionów pogranicza w różnych państwach mają tendencję do deklarowania „tutejszości”, związku bardziej z własną małą ojczyzną niż z państwem i jego aktualnymi władzami. Często zachowują poczucie własnej odrębności, niekiedy zaś ich tożsamość ulega przeobrażeniom wskutek dramatycznych zmian, jakie zachodzą w ich życiu pod wpływem czynników od nich niezależnych, takich jak np. wojny [Wilson, Donnan 2012]. Prawdziwość tych opinii potwierdzają utwory ze zbioru prozy Romer-Ochenkowskiej *Tutejsi*. Jak zauważyła Mirosława Kozłowska, jedna z pierwszych badaczek twórczości tej pisarki, jej bohaterowie mają cechy typowe dla ludzi „tutejszych”, wyróżniają się patriotyzmem, poszanowaniem i kontynuowaniem tradycji, „wierności wierze Ojców, silnym związkiem z ziemią oraz świadomością misji, jaką mają do spełnienia na rubieżach Rzeczypospolitej” [Kozłowska, 112]. Bardzo ważnym wyróżnikiem bohaterów prozy Romer-Ochenkowskiej jest język regionalny oraz przywiązanie do ziemi rodzinnej. Inna badaczka, Halina Turkiewicz, pisała o autorce:

Będąc sama „tutejszą”, umiejętnie wprowadza do utworów gwarę Wileńszczyzny, ten „złepak polsko-litewsko-białoruski”, wnika w mentalność prostego człowieka, któremu są obce i niezrozumiałe różne teorie i fantasmagorie, ideologie i systemy polityczne, które najczęściej intuicyjnie i bezwiednie bronił swojej tożsamości, tego skrawka ziemi rodzinnej, tej swojej „małej ojczyzny” [Turkiewicz 1997, 7].

Niezwykle ważnymi wyznacznikami regionalizmu są też tradycje, obyczaje, zabawy, pieśni ludowe oraz stroje. Wszystkie wymienione wyznaczniki regionalizmu na przykładzie zbioru opowiadań Romer-Ochenkowskiej *Tutejsi* charakteryzują pogranicze polsko-litewsko-białoruskie. Zdaniem autorki „skulony w sobie, ogarniający rękoma to, co mu było najdroższym, trwał tam ziemianin polski i katolicki chłop białoruski, bliscy sobie (...)” [*Posłowie*, 190]. W *Posłowie* autorka stwierdza jednak ze smutkiem, że znani jej kiedyś „tutejsi” bardzo się zmienili, ulegli nowoczesnym modom. Ten typ w latach 30. XX wieku już odchodził w zapomnienie. Natomiast przetrwały niektóre zabawy ludowe, są znane do dzisiaj na terenie obecnej Białorusi [Berkovič 2015, 147].

Literatura

BARTMIŃSKI, J., 1990. Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata. In *Językowy obraz świata*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 103–120.

BEDNARCZUK, L., 2010. Nazwy Wilna i jej mieszkańców w dokumentach Wielkiego Księstwa Litewskiego, *Annales Universitatis Pedagogicae Cracoviensis, Studia Linguistica*, V. 3–18.

BERKOVIČ, T., 2015. „Ящер” как песенно-игровая форма зимнего периода в календарно-земледельческой традиции белорусов / „Jashher” kak pesenno-igrovaja forma zimnego perioda v kalendarno-zemledel'cheskoj tradicii belorusov, *Lietuvos muzikologija*, 16. 143–156.

BUJNICKI, T., 2019. Wstęp. In *Żagary. Antologia poezji*. Wrocław: wyd. BN, XXXV.

DUBICKA, B., 1986. Niektóre odrębności słowotwórcze polszczyzny wileńskiej, *Studia nad polszczyzną kresową*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź, t. IV. 71–79.

GÓRSKI, K., HRABIEC, S. (red.), 1977. *Słownik języka Adama Mickiewicza*, t. IX. Wrocław: wyd. Ossolineum, 215–216.

GRABOWSKI, T., 1931. Przedmowa. In ROMER-OCHENKOWSKA, H. *Tutejsi*. Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze Rój, 5–6.

GRZEGORCZYKOWA, R., 1990. Pojęcie językowego obrazu świata. In BARTMIŃSKI, J. *Językowy obraz świata*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 39–46.

JANUSZEWSKA-JURKIEWICZ, J., 2016. „Kochałam to miasto jak człowieka...”. Wilno i regionalizm wileński w publicystyce Heleny Romer-Ochenkowskiej w latach 20. XX w. In DAWID, A., LUSEK, J. (red.). *Kobiety na Kresach na przełomie XIX i XX wieku*. Warszawa: Wydawnictwo DiG, 163–176.

KARŁOWSKI, J., KRYŃSKI, A., NIEDŹWIECKI, W. (red.), 1919. *Słownik języka polskiego*, t. VII: T–Y. Warszawa: wydany przez K. Króla i W. Niedźwiedzkiego, z zapomogi Kasy im. Mianowskiego w drukarni „Współczesnej”.

KOZŁOWSKA, M., 1994. Tradycja tutejszości. Regionalizm w czasopiśmie wileńskich 1923–1939. In HADACZEK, B. (red.). *Kresy w literaturze: Szczecińskie Prace Polonistyczne*, nr. 6. 101–121.

KURZOWA, Z., 1975. *Elementy kresowe w języku powieści powojennej*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

KURZOWA, Z., 1993. *Język polski Wileńszczyzny i Kresów północno-wschodnich XVI–XX w.* Warszawa – Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN.

KUŹMA, E., 1992. Regionalizm. In BRODZKA, A. i in. (red.). *Słownik literatury polskiej XX wieku*. Wrocław – Warszawa – Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 925–930.

KUŹMA, E., 2003. Regionalizm. In *Literatura polska XX wieku. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 95–96.

PATKOWSKI, A., 1924. Idee przewodnie regionalizmu, *Przegląd Współczesny*, 30. 3–14.

ROMER [Romer-Ochenkowska], H., 1929. Przedmowa. In *Wilija u państwa Mickiewiczów*. Wydanie z serii „Teatryk Wileński”, 5–6.

SKOROWSKI, H., 2006. Współczesne ujęcie regionalizmu, *Saeculum Christianum*, 13(2). 157–179.

Słownik języka polskiego, 1861. Cz. II. P–Z, Wilno: wydany staraniem i kosztem M. Orgelbranda, 218.

TURKIEWICZ, H., 1997. „Ziemi wileńskiej przypisana” (pamięci H. Romer-Ochenkowskiej), *Kurier Wileński*, 47. 6–7.

TURSKA, H., 1930. Język polski na Wileńszczyźnie. In *Wilno i ziemia wileńska: zarys monograficzny*, t. 1. Wilno: Wydawnictwo Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego, 219–225.

WILSON, T. M., DONNAN, H., 2012. *A companion to Border Studies*. Oxford: Wiley–Blackwell.

WÓJCIK, R., 1994. Kresowizmy w nowelach H. Romer-Ochenkowskiej. In HADACZEK, B. (red.). *Kresy w literaturze: Szczecińskie Prace Polonistyczne*, nr. 6. 123–134.

Irena Fedorovič, doktor nauk humanistycznych, docent w Centrum Polonistycznym Uniwersytetu Wileńskiego.

Irena Fedorovič, PhD (Humanities), Assoc. Prof. of the Polish Studies Center of Vilnius University.

Irena Fedorovič, humanitarinių mokslų daktarė, Vilniaus universiteto Polonistikos centro docentė.

Mirosław Davlevič, doktor nauk humanistycznych, docent w Centrum Polonistycznym Uniwersytetu Wileńskiego.

Mirosław Davlevič, PhD (Humanities), Assoc. Prof. of the Polish Studies Center of Vilnius University.

Mirosław Davlevič, humanitarinių mokslų daktaras, Vilniaus universiteto Polonistikos centro docentas.